

9 ustaw tematem
obrad Sejmu

Rada Państwa podjęła 13 bm. następującą uchwałę:
Na podstawie art. 25 ust. 1, pkt. 2 (Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) Rada Państwa postanawia zwołać piątą sesję Sejmu V kadencji z dniem 15 października 1971 r.

Przewodniczący
Rady Państwa
(—) Józef Cyrankiewicz

Sekretarz Rady Państwa
(—) Ludomir Stasiak

Prezydium Sejmu ustaliło, że pierwsze w sesji jesiennej posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniach 25 i 26 października 1971 r.

Przewiduje się, że na porządku dziennym najbliższego posiedzenia plenarnego Izby znajdzie się 7 projektów ustaw dotyczących problematyki rolnej. Zostały one szczegółowo rozpatrzone na posiedzeniach komisji sejmowych, z udziałem rzeczoznawców i przedstawicieli resortów oraz przedyskutowane z zainteresowanymi środowiskami. Posłowie wniesli do nich szereg poprawek.

Należy sądzić, iż Izba rozpatrzy także projekt ustawy karnej skarbowej oraz nowelizację ustawy o paszportach.

PAP

Wystąpienie

Jana Szydłaka w Katowicach

Na inaugurację roku szkolenia partyjnego

13 bm. śląsko-zagłębiowska organizacja partyjna rozpoczęła nowy rok szkolenia ideologicznego. Z okazji tej odbyło się w Katowicach spotkanie aktywów szkoleniowo-propagandowego. Uczestniczyli w nim sekretarze komitetów miejskich i powiatowych wielkich zakładów pracy, wykładowcy i lektorzy. W spotkaniu wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak.

Otwierając spotkanie I sekretarz KW PZPR — Zdzisław Grudziński podkreślił, iż inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego odbywa się w ważnym okresie przedzjazdowej kampanii, gdy prace przygotowawcze do zjazdu są już daleko zaawansowane. Przed aktywnymi uczestnikami stoją obecnie duże, nietatwe zadania — pogłębianie i wzbogacanie pracy ideologicznej w oparciu o bogatą treść przedzjazdowej

debaty. Od tego, w jaki sposób sprostamy tym zadaniom, będzie zależało tempo naszego rozwoju i przemian zachodzących po VII i VIII Plenum KC. W czasie spotkania dłuższe przemówienie wygłosił Jan Szydłak (skrót podajemy na stronie drugiej).

W środę J. Szydłak zwiedził m. in. teren budowy mikrochłodu w Strzemieszycach, wydział rur spiralnie spawanych w Hucie „Ferrum” oraz fabrykę silników elektrycznych małej mocy „Silma” w Zagórzcu. (PAP)

Pismo okólne premiera

Bez przyjęć
i upominków

Prezes Rady Ministrów zastosował pismo okólne zakazujące urządzania przyjęć koleżeńskich oraz ofiarowywania i przyjmowania upominków w zakładach pracy. Zakaz obejmuje urządzanie na koszt urzędów, instytucji i zakładów pracy — jak również ze składek pracowników — przyjęć koleżeńskich, niezależnie od stanowiska osoby, dla uczczenia której jest ono organizowane. Zabrania się także dokonywania wśród pracowników zbiorów na zakup upominków od podwładnych.

Jednocześnie jest sformułowany jest zakaz przyjmowania przez przełożonych wszelkiego rodzaju upominków od podwładnych.

Decyzje te dotyczą w równym stopniu upominków dla osób spoza urzędu, instytucji bądź zakładu pracy oraz dla pracowników jednostek nadzórnych oraz działaczy i pracowników instytucji i organizacji społecznych. (PAP)

POGODA

W południowej połowie kraju za chmurzeniem będzie duże i lokalnie mi większymi przejaśnieniami; miejscami opady deszczu. Na północy na ogół zachmurzenie umiarkowane. Chłodno. Temperatura maksymalna do 14 st. Nad ranem na północy możliwe przymrozki.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN

PIĄTEK

15

PAŹDZIERNIKA
1971

Wydanie AB

Rok wyd. XXVII

Nr 245 (8598)

Cena 50 gr

Wzbogacamy rynek wewnętrzny

Zwiększony import towarów

W nowej polityce gospodarczej o wiele wyższą niż dotychczas rangę zyskał import dóbr na cele rynkowe. W Wytycznych na VI Zjazd stwierdza się jednoznacznie, że należy zapewnić wzrost importu w dostawach na rynek wewnętrzny. Te nowe, witane z uznaniem przez społeczeństwo, tendencje znalazły odbicie w dokonanych już w tym roku przedsięwzięciach.

Sprzedaż detaliczna wzrosła w minionych 9 miesiącach aż o 8,7 proc. Realność tak rosnącego tempa obrotów uwarunkowana jest oczywiście przede wszystkim wzrostem produkcji krajowej, ale również w znacznym stopniu — właśnie odpowiednim, trafnym importem szeregu wyrobów.

Obecnie więcej niż 40 proc. całego przewozu stanowią towary rynkowe — zarówno rolno-spożywcze, jak i przemysłowe. Sprowadziliśmy np. 2 mln ton zboża, zakupujemy w tym

roku 5-krotnie więcej mięsa niż rok temu, dwukrotnie więcej smalcu, bananów, pomidorów, o jedną trzecią więcej ziarna kakaowego, o 27 proc. pomarańczy i grapefruitów, o połowę — kawę.

Ostatnio przeznaczono dodatkowo 30 mln zł dew. na import gotowych wyrobów przemysłu lekkiego, jak trykotaże, dzianiny, konfekcja, obuwie itp., a także — na zakup niektórych artykułów dla potrzeb wsi.

W jakich dziedzinach import towarów pochodzenia przemysłowego wzrósł najbardziej? Sprowadzamy w br. przeszło 25 tys. samochodów osobowych, tj. dwukrotnie więcej niż w ubr., motocykli — 10 tys., co oznacza również dwukrotny wzrost, tkanin jedwabnych — 4 mln metrów (przeszło 2 razy więcej). W podobnej skali zwiększa się import dywanów, firanek itp. Obuwia skózanego zakupujemy w tym roku 3 mln par. Na naszym rynku znajdzie się w tym roku o połowę więcej importowanych aparatów fotograficznych, dwukrotnie więcej mebli itd.

Większość dostaw odbywa się w III i IV kwartale. I tak do naszych sklepów nadeszły: względnie nadchodzi np.: z NRD — bielizna, pasmanteria, artykuły gorsecarskie; z Syrii — trykotowe wdzianka męskie i damskie; z Turcji — różnego rodzaju swetry; z wielu innych krajów — tkaniny sukienkowe i dzianiny; z ZSRR — pierwsze telewizory do telewizji kolorowej.

Zapoczątkowaliśmy także nowe formy kontaktów handlowych z zagranicą. Np. warszawskie domy towarowe „Centrum” wyszukują u krajowych dostawców nadwyżki niektórych towarów i za pośrednictwem

centrali handlu zagranicznego „Textilimpex” sprzedają je na obce rynki. Za uzyskanie tej drogi dewizy „Centrum” dokonuje samodzielnie zakupów importowych, z Austrii i Berlina Zachodniego — partii wyrobów dziewiarskich i modnych tkanin, z Francji — konfekcji damskiej, swetrów itp.

Od szeregu lat resort handlu wewnętrznego prowadzi też z krajami socjalistycznymi wymianę towarów na podobnych zasadach. W tym roku podpisaliśmy tego rodzaju umowy z ZSRR, Węgrami, Czechosłowacją, Bułgarią, Rumunią, NRD i Mongolią. Łącznie sprowadzamy z tych krajów, w zamian za nasze towary — artykuły za 135 mln zł dew., tj. znacznie więcej niż w poprzednim okresie. Z tego źródła na nasze półki sklepowe trafiają konserwy rybne, zegarki, papier, galanteria skórzana, trykotaże, zabawki, kosmetyki, artykuły pamiątkarskie. Ponadto dokonuje się wymiany asortymentowej towarów tej samej branży, ale w innych wzorach, faisonach, kolorach. (PAP)

INDOCHINY:

Obrona wzgórze

W czwartek rano gwałtowne walki rozgorzały znów w rejonie strategicznie ważnego wzgórza Santuck, dominującego nad jedną z szos prowadzących do stolicy Kambodży, Phnom Penh. Wzgórze opatowane jest przez siły państwowe.

Atak Khmerów

W Kambodży nie opodal miasta Krek, leżącego w pobliżu granicy z Wietnamem Południowym, doszło w czwartek do zaciętej potyczki partyzantów khmerskich z żołnierzami sajskońskimi, którzy mieli wsparcie lotnictwa USA.

Protest senatorów

70 senatorów i deputowanych do parlamentu południowowietnamskiego opublikowało w czwartek rano manifest stwierdzający, iż nie uznają oni za konstytucyjne i zgodne z prawem wybory prezydenckie z 3 października br.

Apelują oni do 9 członków Sądu Najwyższego, aby uznali oni wybory za nieważne.

PAP

Głos polskiego kardynała

W środę na obradującym w Watykanie synodzie biskupów przemawiał m. in. kardynał metropolita krakowski Karol Wojtyła. Zajął się on sprawą współpracy między duchownymi a świeckimi katolikami, wskazując, że ich zadania choć różne wiążą się ze sobą. W końcowej części wystąpienia kardynał Wojtyła wskazał na znaczenie dla współczesnych księży przykładu polskiego franciszkanina Maksymiliana Kolbego.

O rozwój przemysłu

szklarskiego i ceramicznego

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Jana Szydłaka rozpoczęła się w Komitecie Centralnym partii narada aktywno-gospodarczego przemysłowców: szklarskiego i ceramicznego.

W czasie obrad przedyskutowane zostaną podstawowe problemy związane z rozwojem obu przemysłów.

Rozmowy w Damaszku

W czwartek rano rozpoczęły się w Damaszku rozmowy polityczne

Wicepremier NRD gościem P. Jaroszewicza

Plenum zarządu
CZ Kółek Rolniczych

Wczoraj obradował na plenarnym posiedzeniu zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Tematem obrad było sprecyzowanie zadań kółek rolniczych i ich związków na najbliższą przyszłość w oparciu o wspólną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie dalszego rozwoju kółek.

Porządek obrad przewidywał także zatwierdzenie zasad tworzenia i wykorzystywania funduszu akcji społecznej w związkach kółek rolniczych. W obradach uczestniczyli: sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski i prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa. (PAP)

„Kosmosy” na orbicie

13 października w Związku Radzieckim wystrzelono 8 sztucznych satelitów Ziemi z serii „Kosmos” oznaczonych numerami od 444 do 451. Satelity te zostały wprowadzone na orbitę przy pomocy jednej rakiety nośnej.

W czwartek wystrzelono kolejnego sztuczny satelitę — „Kosmos 452”. Zainstalowana na „Kosmosach” aparatura pracuje normalnie. Ośrodek koordynacyjno-obliczeniowy opracowuje odbierane informacje.

Narada o normalizacji

W Warszawie rozpoczęła się 2-dniowa IV Krajowa Narada Normalizacyjna — spotkanie autorów norm i ich adresatów z przemysłu. Narada ma wytyczyć główne kierunki rozwoju działalności normalizacyjnej w Polsce do roku 1975.

prezydenta Egiptu Sadata z szefem państwa syryjskiego Asadem.

Demonstracje antywojenne

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się jesienne demonstracje przeciwko agresji amerykańskiej w Indochinach. W Waszyngtonie odbył się w środę wiec antywojenny. Jego uczestnicy domagali się wstrzymania działań bojowych w Wietnamie Półd. i natychmiastowego

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM

go wycofania wszystkich wojsk USA z Indochin.

EWG wobec kryzysu walutowego

Wiceprzewodniczący EWG, Raymond Barre oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, iż kraje EWG — jeśli utrzymać się będzie niepewna sytuacja walutowa — mogą być zmuszone do powrotu w ramach wspólnoty do trwałych europejskich kursów wy

14 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wicepremiera NRD Kurta Fichtnera, uczestniczącego w obradach XI sesji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Od lewej — K. Fichtner, tłumacz, P. Jaroszewicz. CAF—Matuszewski—teletext

187 delegatów
wybrano na Zjazd

Każdy dzień rozszerza listę regionów, gdzie odbywają się zakładowe konferencje partyjne podczas których dokonywane są bezpośrednie wybory delegatów na Zjazd. Ta drogą przyznano już ponad 10 proc. wszystkich mandatów jakie — według przyjętych norm przedstawicielskich w partii — będą powierzane w toku obecnej kampanii.

Wczoraj na wspomnianą listę regionów wpisało się Mazowsze. Podobne konferencje odbywały się w woj. bydgoskim, gdańskim, krakowskim, łódzkim, szczecińskim, rzęsowskim i wrocławskim.

Do 13 bm. włącznie wybrano 187 delegatów na Zjazd. PAP

Zaczepek Pakistanu

Nadal utrzymuje się napięta sytuacja na granicy między Indiami a Pakistanem Wschodnim. W środę ostrzelano od strony Pakistanu indyjską miejscowość Sonamura, położoną w odległości 45 km od Agartali. Wskutek tego trzech mieszkańców Sonamury zostało zabitych, a sześciu rannych. Zewalilo się kilka do mów. (PAP)

miennych, nie czekając na globalne rozwiązanie obecnego kryzysu.

Przeciw porywaczom

W czwartek weszła w życie konwencja o walce z bezprawnym wprowadzaniem statków powietrznych. Konwencję podpisało już ponad 70 państw.

A. Moro w Norwegii

Minister spraw zagranicznych Włoch Aldo Moro udał się w czwartek do Oslo z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu norweskiego.

Stosunki ChRL — Burundi

Chińska Republika Ludowa i Republika Burundi postanowiły przywrócić z dniem 13 października br. stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów.

Paryskie metro nieczynne

Trzy główne francuskie centrale związków zawodowych wezwały w czwartek pracowników paryskiego metra do zakończenia trwającego od 10 dni strajku. Strajk ten ma podłoże ekonomiczne. O wznowieniu pracy zaapelował również premier Chaban-Delmas.

Ogólny wzrost konsumpcji głównym celem działania partii

Skrót przemówienia Jana Szydłaka w Katowicach

Tegoroczna inauguracja szkolenia partyjnego przypada na kulminacyjny okres przygotowań do VI Zjazdu PZPR. Rozpoczynający się rok szkoleniowy spełni więc zadanie, jeśli główną jego treścią uczynimy programowe decyzje najwyższego forum naszej partii.

Ożywcy proces, zapoczątkowany decyzjami VII i VIII Plenum rozwija się i pogłębia. Dziś koncentrujemy uwagę na pozytywnych zadaniach, które decydują o odbudowie więzi partii z klasą robotniczą i narodem oraz o zdynamiczowaniu dalszej budowy socjalizmu w bezpośrednim interesie człowieka pracy.

Bezsporny dorobek obecnego roku daje nam wszelkie podstawy, aby odrzucić demobilizujący, jałowy pesymizm w ocenie naszych szans i możliwości. Dowodzi on, że mamy, a znajduje to potwierdzenie w dyskusji przedzjazdowej, jak powszechne jest przekonanie, że stać nas na więcej. Dlatego odrzucamy również pustosłowie i lakiernictwo, które jedyne nie utrudnia wyzwalanie rezerw i usuwanie przeszkód.

Powracamy w ten sposób do leninowskiej dyrektywy, która od partii nowego typu wymaga wielkiej docieklowości w badaniu zjawisk i procesów społecznych, odwagi w ujawnianiu i usuwaniu błędów i słabości, konsekwencji w walce z subiektywnymi przeszkodami na drodze do socjalizmu.

Takie działanie — to podstawa warunków mocnej i bezpośredniej — chciałoby się powiedzieć — serdecznej więzi z towarzyszami walki i pracy, z klasą robotniczą i całym społeczeństwem, podstawą kierowniczej i służebnej zarazem wobec narodu funkcji partii.

W tej więzi tkwi istotna gwarancja niedopuszczenia do nawrotu dawnych błędów, a zarazem odpowiedź na pytanie, które niekiedy słyszymy: czy to, co dobre w obecnej polityce, nie przeminie, czy aby praca partyjna i państwowa nie wróci po pewnym okresie w lożyisko dawnych metod? Odpowiadamy z całym przekonaniem, w mocnym poczuciu odpowiedzialności: my od realizacji służebnej polityki nie odstąpimy, my się nią nie zmęczymy.

BĘDIEMY PORZĄDKOWAĆ GOSPODARKĘ I ŻYCIE SPOŁECZNE

Będziemy z robotniczą wytrwałością, jak komunistom przystało, porządkować gospodarkę i życie społeczne, badając rezultaty naszych działań i korygując to, co będzie korekty wymagało. Myśli się zatem, kto sądzi, że potrafi przeczekać obecny okres, by nadal trwać w gnuśności myślenia i wygodnictwie działania, w minimalizmie celów i pliczynie metod.

Jest sprawą partii i społeczeństwa — oceniać jak pracuje Biuro Polityczne i Komitet Centralny, Sejm i rząd, jak wykonujemy wolę partii, klasy robotniczej, narodu. Nowa treść i nowe ujęcie Wytycznych na VI Zjazd, nowy sposób prowadzenia przedzjazdowej dyskusji wynikają z przekonania, że największą siłą partii i kraju jest zbiorowa mądrość i doświadczenie oraz zbiorowa wola działania. Posługując się wskazaniemi marksizmu-leninizmu chcemy te mądrość i wolę w pełni urzeczywistnić i wykorzystać. VI Zjazd będzie wielkim krokiem w tym kierunku.

Obecna polityka partii stanowi nie statyczne, lecz dialektyczne, krytyczne uogólnienie dotychczasowego dorobku Polski Ludowej. Odrzucając wszystko, co okazało się nieprzydatne, a czasem szkodliwe, partia kontynuuje i rozwija wszystkie twórcze, potwierdzone w życiu wartości i formy swego działania. Nie spada ta polityka z nieba, nie narodziła się nagle. Stanowi ona w istocie sumę naszych

społecznych doświadczeń, wniosków i przemysłów.

Istotą programu, który w oparciu o dorobek realizacji polityki VIII Plenum kształtujemy w dyskusji przedzjazdowej, jest zdynamiczowanie społeczno-gospodarczego rozwoju Polski Ludowej, zapewnienie, by był on szybki i harmonijny, co powinno umożliwić poważne przyrosty dochodu narodowego w skali rocznej i wieloletniej.

Wszystkie wątki obecnej polityki i wynikającego z niej działania zwrócone są bezpośrednio ku człowiekowi pracy. Ich słuszność polega na tym, że zadania te tworzą zarazem mocne dźwignie przyspieszenia dla budowy socjalizmu, zdynamiczowania całego rozwoju kraju.

KAŻDEMU WEDŁUG PRACY

Mówimy dziś o problemach społeczno-gospodarczych, o rozwoju społeczno-gospodarczym. Jest to zasadniczą konsekwencją przemysłów i przewartościowań, dokonanych pod wpływem naszych doświadczeń. Cele gospodarcze nie powinny występować samoistnie, w oderwaniu od efektów społecznych, które chcemy za ich pośrednictwem uzyskać. W każdym działaniu na froncie gospodarczym musi przebiegać świadomość socjalistycznych celów społecznych.

W poprzednich latach na polityce gospodarczej odcisnęło się domniemanie, że takie kategorie ekonomiczne, jak konsumpcja czy płace — to ciężar, swoista dolegliwość, którą należy wymijać bądź ograniczać. Dziś, w ujęciu VIII Plenum i Wytycznych na VI Zjazd, wzrost konsumpcji — to ważny i niezbędny czynnik wzrostu gospodarczego, stymulujący wzrost produkcji, postęp techniczny i organizacyjny oraz zwiększenie wydajności pracy — zasadniczy bodziec lepszego gospodarowania.

Wzrost płac realnych staje się w tym ujęciu tym, czym być powinien — naczelną formą realizowania zasady „każdemu według jego pracy”.

Obecna polityka, nie różni się od poprzedniej tym, że wielkość przysłowiowej kromki chleba, przypadającej każdemu z podziału dochodu na rodowego, ma teraz zależeć tylko od subiektywnej woli partii i rządu. Takiego cudu nie ma i nie będzie. Różnica polega na tym, że wzrost płac realnych i konsumpcji czynimy głównym celem naszego działania, aby na miarę powiększanych wspólnie możliwości zapewnić stałą, odczuwalną poprawę życia, proporcjonalną do rezultatów lepszego pracy.

Podaliśmy w Wytycznych do powszechnej wiadomości, że dziś każdy procent podwyżki płac realnych wymaga pokrycia dodatkową dostawą potrzebnych ludności artykułów spożywczych za 2 mld. zł, artykułów przemysłowych za 2,3 mld i usługami za około 700 mln. Uczyniliśmy to, aby unaocznić każdemu, jakiego wkładu wspólnej pracy wymaga wykonanie zadania wzrostu realnych płac o 17—18 proc.

Natrafiać będziemy na niejedne trudności i niekorzystne okoliczności — wskazać chociażby na tegoroczną suszę wymagającą zwiększonego importu zbóż pastewnych, w celu utrzymania wysokiego poziomu hodowli. Nie dramatyzujemy tych trudności, lecz wspólnie szukamy sposobów ich przezwyciężenia tak, by poprawie życia uczynić stałą tendencją naszego rozwoju.

Świadczy o tym suma ok. 54 miliardów złotych, o którą już w tym roku podnoszą się dochody ludności. Nie zamykając trudności możemy powiedzieć, iż generalnie udało się nam nie tylko doraźnie pokryć tak znaczny wzrost siły nabywczej, lecz również stworzyć o wiele mocniejsze przesłanki trwałej równowagi rynkowej. Powstała jednak pytanie — czy wszyscy i wszędzie czynią już wszystko, aby współdziałać w osiąganiu tego głównego celu polityki społeczno-gospodarczej.

Dziś każdy może z całym przekonaniem powiedzieć: ujawnianie i wykorzystywanie rezerw będzie bezpośrednio i w sposób odczuwalny rzutować na poprawę warunków życia. Oto dlaczego potrzebny nam jest ogólnonarodowy ruch na rzecz prawdziwie „do brej roboty”, śmiałej myśli nowatorskiej i zdyscyplinowanego, odpowiedniego działania.

Powiadamy, że działamy w warunkach rewolucji naukowo-technicznej. Nie oznacza to — wbrew niektórym uproszczonym sądom — osłabienia roli czynnika społecznego zaangażowania, twórczej myśli i wysoko kwalifikowanej pracy ludzkiej, lecz wydatne zwiększenie, wręcz zwielokrotnienie roli tego czynnika. Prymat świata ludzi nad światem rzeczy jest zasadą socjalizmu.

Doskonale system marksistowsko-leninowski kształtowania członków partii, będzie my stopniowo obejmować nim również te nowoczesne elementy ekonomii i socjologii, nauk o pracy i sprawnej organizacji, które nabierają dziś rosnącego znaczenia. Osiąganie nowoczesnych parametrów działania musi w Polsce przebiegać na różnych szczeblach i z różnych punktów wyjścia, począwszy od elementarnych założeń postępu rolniczego, elementarnych zasad dobrej roboty i sprawnej organizacji oraz powszechnego wdrażania prostych i stosunkowo taniach osiągnięć nauki i techniki — aż po wypracowanie i wdrażanie rozwiązań produkcyjnych w skali międzynarodowej.

Nikt bardziej od partii i klasy robotniczej nie jest zainteresowany w więzi praktyki gospodarczej i społecznej, politycznej i państwowej z nauką i z uczonymi, w rozwoju systemu ekspertów, w zapewnieniu dobrze pojmowanej i dobrze wykorzystywanej swobody badań naukowych oraz w sprawnym systemie weryfikacji i wdrażania ich wyników. Dlatego nasza polityka musi usuwać wszelkie przeszkody na drodze pełnego uruchomienia potencjału wszystkich dyscyplin nauki polskiej.

MŁODOŚĆ — CZYNNIK PRZYSPIESZENIA NASZEGO ROZWOJU

Znaczną część sił, z którymi wchodzimy w nowy okres budowy socjalizmu — to wielkiej liczebności roczniki „wyżu demograficznego”.

To prawda, że gospodarka nasza musi podjąć równocześnie niełatwe zadanie: osiągnięcia szybszego wzrostu realnych płac już zatrudnionych i stworzenie prawie 2 milionów nowych miejsc pracy.

Najważniejszym jednak jest to, że nie odczuwamy braku rąk do pracy i z tego powodu nie musimy ograniczać tempa wzrostu gospodarczego — czy zawęzić front naszego działania.

Uczynić z owego wielkiego bogactwa narodowego jakim jest 3,5 miliona młodych obywateli Polski wchodzących w wiek produkcyjny w bieżącym 5-leciu istotny czynnik przyspieszenia naszego rozwoju społeczno-gospodarczego — oto zadanie przed rozwiązaniem którego stoimy.

Jest to bardzo głęboka w swych różnorodnych konsekwencjach zmiana poprzedniego stanowiska — w pozytywnym, serdecznym wobec młodzieży i jej spraw kierunku.

Na młodym pokoleniu Polaków spoczywa dziś obowiązek pełnego zaangażowania w wykorzystanie wielkiej szansy, którą tworzymy. Zaś nas wszyscy — partię, administrację, organy władzy — obciąża zwiększona odpowiedzialnością za co dziennie kształt rzeczywistości, która na młode umysły bezpośrednio oddziałuje.

W związku z owym krytycyzmem i wrażliwością młodych, trzeba powiedzieć o dokonanej zmianie podejścia do jeszcze jednej zasadniczej sprawy. Nie jestem osobiście zwolennikiem historyzoficznych dyskusji na temat polskiego charakteru narodowego z tego powodu, że bardzo łatwo odalają się one od fundamen-

talnej dla marksizmu tezy o wzajemnym oddziaływaniu bytu i świadomości, raz to zagęszczając czarny pesymizm w duchu „ogólnej niemożności”, innym zaś razem pod pozorem obrony zagrożonej ponoć godności narodowej usprawiedliwiając wszystkie nasze wady i słabości.

Ale jest faktem, iż społeczeństwo nasze jest w swej masie docieklawe i krytyczne, obdarzone właściwością żywego reagowania na sprawy publiczne, uwarzliwione i czujne na to, co się wokół dzieje, ale za razem nie zaprawione w surowej dyscyplinie, jakiej od każdej społeczności wymaga czas dzisiejszy i niedostatecznie wdrożone do sprawnego współdziałania w dużych kolektywach. Jest dla partii sprawą wielkiej wagi, w jaki sposób na te cechy spojrzymy, jak do nich podejmiemy.

Pojmując po leninowsku samą istotę socjalizmu, chcemy w tej polskiej wrażliwości i krytycyzmie, ruchliwości myślenia, niechęci do schematów i skostnieniu, skłonności do dyskusyjności — widzieć wielki i cenny kapitał współgospodarzenia i współodpowiedzialności. Miniony okres pozostawił ślady, których usunięcie wymaga wzmożonego oddziaływania dobrych doświadczeń, mobilizujących impulsów ideowych i przekonywających treści dnia powszedniego.

Tym odważniej, w prawdziwym zaufaniu do klasy robotniczej i narodu powinniśmy dążyć do przekształcenia owych twórczych cech społecznych w czynnik autentycznej i dobrze zorganizowanej aktywności, mocne oparcie w walce ze wszystkim, co przeszkadza naszemu budownictwu, przede wszystkim zaś z niedowładem dyscypliny i odpowiedzialności.

W BEZPOŚREDNIEJ WIĘZI — WE WSPÓLNYM DZIAŁANIU

Nie chcę używać wielkich słów — obecna polityka są one najmniej potrzebne — ale wierzę, że historycy dobrze ocenią okres w którym droga wyjścia z głębokiego kryzysu i ogromnych trudności została wytyczona w oparciu o zaufanie do robotniczej i narodu — dzięki znalezieniu form bezpośredniej więzi, szczerzej rozmowy, mobilizowania wspólnej troski i wspólnego działania.

Jest to głęboki sens naszej polityki i — będziemy ją w tym tym duchu kontynuować. Odpowiada to dyrektywom Lenina, który źródło siły socjalizmu widział w świadomości mas: a od komunistów żądał umiejętności pobudzania i organizowania tego, co najlepsze w człowieku pracy — twórcy i gospodarza nowego ustroju.

W tym kierunku opracowaliśmy część Wytycznych, które dotyczą całego kompleksu zagadnień socjalistycznej demokracji. Nie ma sprzeczności między rzeczywistym wzrostem demokracji i samorządności — a efektywnym wzrostem dyscypliny społecznej i obywatelskiej. Istotą naszej polityki jest dążyć do zdynamiczowania obu członków nierozdzielnej jednostki, którą w socjalistycznym społeczeństwie i w leninowskiej partii tworzy demokracja i centralizm, szczerza dyskusja i sprawne działanie, ścisłe respektowanie praw i obowiązków, inicjatywa i dyscyplina.

Koncepcja ta nie ma i nie może mieć nic wspólnego z liberalizmem, z zacieraniem granic i kryteriami socjalistycznej demokracji. Nikogo z góry nie stawiamy poza nawiasem wspólnego działania. Kto zaś w obecnych warunkach, sprzyjających żywemu udziałowi w pracy i dążeniach narodu, sam się poza tym nawiasem stawia — powinien liczyć się z konsekwencjami takiej postawy.

Oparcie, które partia zdobywa i będzie stale umacniać w klasie robotniczej i całym społeczeństwie, pozwala skutecznie rozszerzać szerszy ofensywy ideologicznej socjalizmu.

Obywatel, niezależnie od przynależności partyjnej i wyznawanego światopoglądu, po chodzenia i przeszłości — musi być świadom swego miejsca w społeczeństwie, swych praw i obowiązków, swej osobistej

roli we współgospodarzeniu krajem i osobistej odpowiedzialności za rezultat pracy i za to, co się wokół dzieje.

Z pełnym zaufaniem apelujemy o taką postawę do naszych bezpartyjnych towarzyszy pracy. Państwo, jego instytucje i aparat, cały mechanizm ustroju powołany jest po to, by służyć społeczeństwu, realizować jego wolę, wynika z tego konieczność, by w odniesieniu do państwa i jego instytucji, do gospodarki narodowej — słowa „moje”, „nasze” nabrały konkretniejszej, o wiele bardziej obowiązującej treści.

PARTIA — PARTIA, RZĄD — RZĄDEM

Podjęliśmy pracę nad przygotowaniem projektu kompleksowych zmian w systemie planowania i zarządzania oraz przebudową systemu administracji w kierunku sprawności i nowoczesności.

Obecnych zadań budowy socjalizmu nie można zrealizować bez sprawnej, wydajnej administracji, bez dobrze działających organów państwowych, mocno powiązanych z ogniwami przedstawicielskimi i z samorządem oraz poddanych stałej kontroli społecznej. Nie osiągniemy tego, jeśli ognia państwowe i administracyjne, rady narodowe, zjednoczenia i dyrekcje nie wejdą w swą właściwą rolę, jeśli nadal będą dublowane i wyręczane, poddawane ciągłym ingerencjom, wykluczającym egzekwowanie na dłuższą metę odpowiedzialności za jasno określone zadania. Zachowując i doskonaląc wszystkie atrybuty dobrze pojętego kierownictwa partyjnego, musimy dążyć konsekwentnie w kierunku, określonym zwężką przez tow. Edwarda Gierka: aby partia była partią, a rząd — rządem.

Musi to znaleźć pełne zastosowanie w naszych wysiłkach nad doskonaleniem roli i stylu pracy partii w województwie i powiecie, dzielnicy i zakładzie pracy, placówce naukowej i instytucji społecznej. Od właściwego rozwiązania naszych domowych problemów

zależy rozmiar polskiego wkładu w praktyczną realizację założeń internacjonalizmu socjalistycznego, które stanowią nie ziomną wytyczną działania na szczeblu partii. Ostatnie miesiące przyniosły znaczne i owocne ożywienie naszych kontaktów i naszej współpracy ze Związkiem Radzieckim, CSRS, NRD i innymi państwami socjalistycznymi oraz bratnimi partiami w różnych częściach świata.

Wielkie treści ideowe sojuszu polsko-radzieckiego, dorobek coraz ściślej i efektywniejszego współdziałania naszej partii z wielką partią leninowską, korzystania z inspiracji i doświadczeń KPZR, która jako pionier nowych dróg rozwoju społecznego prowadzi dziś dzieło budowy komunizmu — to tematyka, którą powinniśmy coraz głębiej ujmować i coraz szerzej upowszechniać.

Dokonane przez VII i VIII Plenum otwarcie nowych perspektyw, powszechna nad nimi przedzjazdowa dyskusja, najściślej związana ze wspomnianym działaniem — oznacza wyjście ze stagnacji intelektualnej, z zastój ideowego i schematyzmu myślowego. Wszliśmy na szeroki szlak aktywności ideowo-politycznej, umożliwiającej rzeczywiste współtworzenie myśli i dorobku partii przez jej aktyw i masy członkowskie, a także przez naszych bezpartyjnych towarzyszy pracy. Chcemy z nimi dzielić zarówno wpływ na wszystkie sprawy kraju, jak i wzmożoną odpowiedzialność. W tym żywym ruchu myśli, w tym wielkim, a w sumie bardzo dla partii i socjalizmu korzystnym kształtowaniu poglądów — szkolenie partyjne powinno uczestniczyć na miarę nowych potrzeb i nowych możliwości. Szczególnie zaś znaczenie ma dziś praca ideologiczna — wychowawcza wśród klasy robotniczej wielkich zakładów. Jest to czołowa siła naszego narodu i jego społeczno-gospodarczego rozwoju — trzon socjalistycznego potencjału politycznego naszego kraju.

Na zakończenie J. Szydłak życzył wykładowcom szkolenia partyjnego w woj. katowickim jak najlepszych efektów w ich służbie partyjnej. PAP

Sprawy wewnętrzne USA

Druga faza programu Nixona

W Waszyngtonie oczekuje się, że w najbliższym czasie prezydent Nixon spręży przed Kongresem swoje życzenia w sprawie pełnomocnictw potrzebnych mu do zrealizowania drugiej fazy jego programu ekonomicznego. Po blisko tygodniowym okresie sondażi i wahań prezydent USA przygotował już dla Izby Reprezentantów pięciopunktowy memoriał w tej sprawie.

Jak wynika z informacji, które przedostały się do wiadomości dziennikarzy z Komisji Bankowej Izby Reprezentantów, mającej rozpocząć obrady na ten temat 21 października, chodzi tu o następujące propozycje: 1) przedłużenie do 30 kwietnia 1973 roku pełnomocnictw w sprawie zamrożenia płac i cen; 2) powołanie do życia urzędu, który by kontrolował dywidendy i stopę oprocentowania; 3) utworzenie nadzwyczajnej instancji sądowej do rozpatrywania odwołań przeciwko decyzjom urzędu płac i cen; 4) przyznanie temu urzędowi specjalnych uprawnień przewidujących również

możliwość stosowania sankcji; 5) uchwalenie kredytów na przeprowadzenie drugiej fazy programu ekonomicznego.

Organizacje związkowe za niechęcią na razie planowanej ostrej kampanii przeciwko Białemu Domowi, z chwilą gdy prezydent zobowiązał się na piśmie, że będzie respektował niezależność urzędu sprawującego kontrolę nad płacami, w którym związki zawodowe będą mieć pięć spośród ogólnej liczby 15 miejsc. Pozostałe miejsca mają być podzielone między przedstawicieli biznesu i władz państwowych.

W kuluarach Kongresu przeważa opinia, że jeśli nie liczyć pewnych zastrzeżeń dotyczących stopy procentowej Izba Reprezentantów i Senat przystaną prawdopodobnie Nixonowi mniej więcej wszystko, czego pragnie dla wzmożenia walki z inflacją. (PAP)

Przed beatyfikacją O. M. Kolbego

W śróde przybyły do Rzymu specjalnymi samolotami „Lotu” pierwsze grupy księży, zakonnic i świeckich pielgrzymów z Polski, którzy będą uczestniczyć w uroczystościach beatyfikacji polskiego franciszkanina, Ojca Maksymiliana Kolbego.

Łącznie drogą lotniczą przybędzie do Rzymu na uroczystości beatyfikacyjne około 1500 pielgrzymów z całej Polski. Spodziewany jest też przyjazd licznych wycieczek polonijnych z Francji, Belgii, W. Brytanii, USA, NRF i innych krajów. (PAP)

Nagroda Nobla z zakresu medycyny

Tegoroczna nagroda Nobla w dziedzinie medycyny została przyznana przez Instytut Karolowski Uniwersytetu Sztokholmskiego 55-letniemu fizjologowi amerykańskiemu, prof. dr. Wilbrowi Sutherlandowi za odkrycia w dziedzinie mechanizmu działania hormonów. PAP

Kolejarskie słowo

Mówi delegat na VI Zjazd PZPR

Delegatem załogi gnieźnieńskiego węzła PKP na VI Zjazd PZPR został wybrany Stanisław Gawęda — maszynista, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej i członek KP PZPR, znany w mieście działacz społeczny. Dzisiaj nie wrócił wprawdzie — jak zwykle z pracy, lecz z „bocianiego gniazda” dyspozytorni, gdzie przez kilkanaście, również nocnych godzin pełni zastępstwo. Choć to już prawie południe — akurat wybiera się do domu: spać. Nie zegarek bowiem i nie pory dnia wyznaczają czas kolejarskiego wypoczynku.

— Czy tego rodzaju zastępstwa i kilkunastogodzinne dni pracy zdarzają się często?

— To u nas sprawa prawie normalna, chociaż oczywiście nie prawidłowa. Zawód kolejarski jest ciężki, toteż nie ma do niego zbyt wielu chętnych. Załoga nasza — to przede wszystkim ludzie starsi, a więc już mniej sprawni fizycznie, mniej odporni na wszelkiego rodzaju uciążliwości kolejarskiego zawodu. A młodzi nie garną się do pracy na kolei; nie uśmiecha się im praca w świątek i piątek, w nocy, a często i w czasie urlopu.

— Jak sobie zatem radzicie z brakiem ludzi?

— Pracujemy w tak zwanych nadgodzinach. Przeciętnie wypada na jednego pracownika zamiast przewidzianych 200 godzin — 248, a na wet i 300.

— Nadgodziny to jednak dodatkowy zarobek...

— Mówią: drużyny parowozy zarabiają dobrze. Tak, ale właśnie przez te nadgodziny. A była i tak, że na przykład w niedzielę dyspozytor rozkłada ręce, bo nie ma drużyny chętniej do wyjazdu w drogę. Dlaczego? Bo praca w nadgodzinach staje się czasami nieopłacalna. Chodzi o to, że przy obliczaniu podatku łączy się wynagrodzenie za tę dodatkową pracę z wynagrodzeniem podstawowym i wtedy progresja podatkowa jest bardzo wysoka. Nieraz już domagaliśmy się uproszczenia go, ale — jak dotychczas — niestety bezskutecznie.

— Sprawa ta to na pewno jedna z dróg do uatrakcywnienia zawodu kolejarskiego. Czy są inne?

— Jeśli już mowa o braku ludzi na PKP — warto wspomnieć o dostrzeganych przez nas przesłankach administracyjnych. Dlaczego np. maszynista, taki jak ja, musi — po przeszkoleniu — być gotowy do obsługi wszystkich typów pociągów: parowych, spalinowych i elektrycznych, a w administracji każda z



Stanisław Gawęda: „...Młodzi nie garną się do pracy na kolei. Nie uśmiecha im się praca w świątek i piątek, w nocy, a często i w czasie urlopu...”
Fot. — J. Chłasta

tych trakcji ma oddzielną obsługę? Czy tam trudniej przeprowadzić szkolenie i skomunikować etaty? I jeszcze jedna sprawa: takie przeszkolenie wiąże się często ze zmniejszeniem i tak przecież niezbyt licznej załogi.

— Ale pan wrócił z kursu na swój gnieźnieński węzeł. Wierzy pan, że i tutaj się dzieją takie nowoczesniejsze trakcje?

— Byłby już na to czas, bo lokomotywy parowe coraz częściej się psują i coraz trudniej je naprawiać z powodu braku części zamiennych. Nowych parowozów nie produkuje się już od dziesięciu lat. Na razie musimy wierzyć w to — razem z moim synem, który koniecznie chce być kolejarem — że wkrótce będzie to zawód lepszy i bardziej popularny. Nie w wyniku uatrakcywnienia trakcji, ale tak że dzięki temu, że wiele kolejarskich kłopotów uda się do tej pory załatwić.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

Na wielkopolskich budowlach

Szansa zwiększenia efektów

Potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego są nadal duże. Ich pełne zaspokojenie nie nastąpi przedko. Na nowe mieszkania, przede wszystkim spółdzielcze, czekają w Poznaniu i województwie tysiące osób, choć prawie każdego roku przekazuje się do użytku coraz więcej domów.

Wprawdzie w obecnej 5-letniej nastąpi dalsze zwiększenie liczby oddawanych do użytku mieszkań, jednak i one nie zaspokoją stale wzrastających w tym zakresie potrzeb. Znajdują się one przede wszystkim w województwie wielkopolskim, który niejednokrotnie dawał wyraz swej ofiarności i rzetelności w pracy, w dyskusji nad Wytycznymi KC PZPR na VI Zjazd partii omyślają głównie możliwości przyśpieszenia cykli budowy, lepszej organizacji pracy oraz poprawy jakości domów oddawanych do użytku.

Problem jest złożony. Nie zawsze bowiem wprowadzenie w życie słusznych i konkretnych propozycji jest łatwe. Wiele z nich jest niemożliwych z powodów materialnych, a niekiedy jest to także kwestia czasu. W budownictwie mieszkaniowym, nie zawsze przychodzi na budowy w najlepszej jakości. Częstość również zjawiskiem jest nierytmiczność dostaw materiałów. A już najwięcej zastrzeżeń budzi fakt, że niektóre z nich są nie tylko drogie, lecz bardzo pracochłonne.

NIE TYLKO FABRYKI DOMÓW

Jak więc z tego wybrać? Więcej mieszkań można będzie uzyskać przez dalsze uprzedmiotowienie budownictwa. Do tego przyczyni się modernizacja dwóch wytwórni wielkich płyt w Poznaniu — na Ratajach i Winogradach oraz w Koninie i Kaliszu. Temu samemu celowi służyć będzie budowa piątej w Wielkopolsce fabryki domów, która stanie w Suchońsku. W tym celu zakłada się dla produkcji elementów prefabrykowanych w Gnieźnie i Lesznie. W 1975 roku — w Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa — uprzedmiotowienie w budownictwie mieszkaniowym ma wynieść około 95 procent (obecnie — 75 procent).

Drugim elementem, który ma również przyczynić się do przyspieszenia budowy mieszkań, będzie przedłużenie sezo-

nu budowlanego. Montowanie domów z wielkich płyt może odbywać się obecnie jedynie w odpowiedniej temperaturze. Mrozy i to wcale niezbyt silne uniemożliwiają prace montażowe. Prowadzi się zatem próby i doświadczenia, które mają stworzyć warunki do montażu budynków nawet przy temperaturze — 15 st. C. Wówczas już tylko bardzo silne mrozy spowodują przerwy w montowaniu.

JAK PODNIEŚĆ JAKOŚĆ?

Sprawa jakości znajduje również poczesne miejsce w dyskusjach załóg budowlanych. Pozostaje więc pytanie: co trzeba uczynić, by najbardziej z nich słusze znalazły jak najprędzej zastosowanie na budowlach? Na pewno należy usprawnić dostawy materiałów budowlanych i nakłonić producentów do wytwarzania materiałów dobrej jakości. Nadszedł też czas systematycznego unowocześniania prac wykończeniowych wewnątrz budynków. Jeżeli montaż jednego domu trwa obecnie kilka tygodni, to prace wykończeniowe — kilka miesięcy. Unowocześnienie wymaga jednak wyeliminowania materiałów często drogiego i pracochłonnego, zastąpienia ich tańszymi, lecz równie dobrymi. Chodzi tu m.in. o parkiety, tradycyjnie pokrywano dachy, pracochłonne malowanie ścian mieszkań. To ostatnie można by z powodzeniem — i ku zadowoleniu lokatorów nowych mieszkań — zastąpić tańszymi i estetycznymi tapetami. Ale takowe muszą się znaleźć na rynku. Niestety, te, które oferuje handel, nie zadowalają budowlanych. Są zbyt cienkie, a ich jakość budzi także zastrzeżenia.

Unowocześnienie prac wykończeniowych wiąże się także z wprowadzaniem tzw. małej mechanizacji. Jak do tej pory prace te wykonywane są najczęściej ręcznie lub przy pomocy prymitywnych narzędzi. Nic zatem dziwnego, że trwają one długo, a bynajmniej nie wpływają na przyspieszenie robót wykończeniowych.

PRZESTOJE — PRZESZKODA

Szansa budowania szybciej i lepiej — istnieje. Trzeba tylko, by załogi wielkopolskich przedsiębiorstw budowlanych potrafiły i mogły ją należycie wykorzystać. Nie wystarczy liczyć tylko na dalsze uprzedmiotowienie. Choć ono bardzo istotne i od niego zależy na pewno przyspieszenie prac budo-

walnych, to jednak nie tylko ta droga prowadzi do zwiększenia efektów. Należy — o czym też mowa w Wytycznych — spojrzeć krytycznie na prace budowlane i tutaj także szukać możliwości usprawnienia pracy, dróg poprawy jej organizacji.

Planowane prawie 100-procentowe uprzedmiotowienie budownictwa mieszkaniowego w 1975 roku daje jeszcze jedną szansę budowlanym. Chodzi o zwiększenie wydajności pracy, lecz nie kosztem wzrostu zatrudnienia. Uprzemysłowienie wiąże się przecież z dalszą mechanizacją prac. Maszyny coraz bardziej będą wyręczały ludzi. To z kolei prowadzi jednak do konieczności zachowania ciągłości robót. Każda bowiem — nawet krótka — przerwa pociąga za sobą niepowetowane straty. Zahamowanie prac powstaje bowiem nie tylko w jednym stanowisku robotniczym.

Obecna 5-lata zakłada, że w Poznaniu i województwie przedsiębiorstwa budowlane podległe PZB wybudują 41 172 mieszkania. Realizacja tych zadań nie powinna — jeśli tylko wszystkie wspomniane propozycje będą wykonane — napotykać na przeszkodę. Zależy to jednak od wykorzystania wszystkich szans, o których dyskutują obecnie budowlani.

ANNA SIEKIERKA

Polskie ratownictwo okrętowe całkowicie wykonało już tegoroczny plan wpływów finansowych, a zwłaszcza dewizowych zrealizowało z poważną nadwyżką. Złożyła się na to przede wszystkim praca oceanicznych holowników „Koral”, „Jantar” i „Perkuna”, które wykonały w tym roku rekordową liczbę 14 holowań. Głównie chodziło tu o przeprowadzenie wraków z USA i Kanady do europejskich stoczni zagranicznych zajmujących się złomowaniem statków. Polscy ratownicy częściej niż dotychczas stosowali holowanie dwóch jednostek jednocześnie,

Sukcesy polskiego ratownictwa okrętowego

co wymaga nie lada kunsztu nawigacyjnego.

Bliżej ojczyznnych brzegów pracowały inne załogi, a wśród nich nurkowie-pirotechnicy, którzy z dna Zatoki Pomorskiej usunęli zagrożące bezpieczeństwu żegluga resztki zatopionego tam w czasie wojny hitlerowskiego pancernika „Schlesien”. Z terenu kotwicywiska wydobyci 100 ton złomu.

Okres jesiennych sztormów nie sprzyja prowadzeniu prac holowniczych i głębinowych. Niemniej wykonane zostaną jeszcze dwa holowania bliższego zasięgu. Cała uwaga koncentrować się będzie natomiast na samym ratownictwie morskim i przygotowaniu do zimowej akcji przeciwlodowej. W tym roku statki z krzyżem maltańskim uczestniczyły już w 78 akcjach ratowniczych na rzecz jednostek polskich i zagranicznych. (PAP)

TEATR

Premiera w wielkim stylu

W spektaklu „Ślubów panieńskich”, na który zaproszono nas do Kalisza, na inaugurację sezonu, nie ma saloniku pani Dobrońskiej, nie ma stylowych mebli i zegara z kurantem. Akcja fredrowskiej komedii toczy się na scenie pełnej siana, słomy i owoców. Maciej Prus i Łukasz Burnat zlokalizowali „Śluby” na podwórzu zwoyczajnego wiejskiego gospodarstwa. Z lewej strony jest mała oficyna, z prawej wejście do starego, niewiele różniącego się od chłopskiej chaty, dworku. Z tyłu wysoki mur, z bardzo reprezentacyjną bramą, zamyka scenę i podwórze. Zza kulis dochodzi gładkie kur i pianie kogutów. W takiej to scenarii, dalekiej od sentymentalnej atmosfery salonowych amarów, w jednej dekoracji, rozgrywa Prus cały spektakl. Spektakl zadziwiająco świeży, odkrywczy, zabawny i nowy. A przy tym wierny Fredrze, jego epoce, jego postaciom, stworzonym przez niego charakterom.

Dużą niespodziankę sprawił raz jeszcze Prus tym przedstawieniem. Skoro Prus zdecydował się na „Śluby” można było spodziewać się, że będzie to rzeczywiście coś innego, nowego i bardzo dalekiego od wszelkiej dotychczasowej tradycji. Ale, że właśnie „Śluby” mogą dostarczyć twórcywa scenicznego dla tak bardzo nowego i pełnego inwencji spektaklu, na to chyba nikt, spoza teatru, nie liczył. O tej właśnie, typowej komedii salonowej, utarła się przecież opinia, że „Śluby” nie sposób generalnie odwieść i w inny sposób pokazać. Wszystko na tyle obrosło tu już w tradycję i tak bardzo z góry już niejako określone zostało inscenizacyjnie przez autora. Tymczasem raz jeszcze potwierdza się stara prawda, że wszystko zależy właściwie tylko od teatru, od reżysera, od aktora, że jest to sprawa talentu, a nie tradycji i muzealnych studiów nad epoką. Prus dowiódł po prostu, że teatr, aby był twórczy, nie musi wcale zaprzeczać autorowi i tekstowi, może, nągnając się do niego, dać również rzecz zgodną z nim, ale nową. Bardzo ważne to stwierdzenie w kontekście obecnych sporów między teatrem a literaturą. Na tym tle kaliska inscenizacja, starej, pocziwej, klasycznej i lekturej komedii, dostarczyła po prostu wcale istotnych argumentów na rzecz żywotności teatru w ogóle.

Przedstawienie teatru kaliskiego, nie jest przy tym wyłącznie sprawą reżysera-inscenizatora, jest ono także dobre aktorsko, a w przypadku niektórych nawet rolę, bardzo dobre. Rola Anieli zyskała w tym spektaklu w interpretacji Ewy Milde szczególnie wiele. Milde nie gra tej postaci tylko przez pryzmat Fredry, wzbogacając ją i podbudowując znacznie późniejszą już wiedzą o kobiecie, przenosi do Fredry pewne sprawy i doświadczenia ze swych ról z Witkiewicza. Nie przeczą one Fredrowskiej Anieli, pokazują jednak jej miłość i naiwność znacznie głębiej, pełniej, inaczej. Bardzo inteligentnie i ze zdumiewającą u tak młodego aktora swobodą prowadzi także rolę Gustawa Jerzy Janeczek. Wdzięktem, temperamentem i wcale niezłym podawaniem tekstu zwraca także na siebie uwagę Joanna Orzeszkowska. W ogóle nie było w tym spektaklu słabszych aktorsko ról. I Wanda Ostrowska jako pani Dobrońska i Wojciech Stankiewicz jako Radost, a nawet Wiesław Komasa jako Albin świetnie wczuli się w klimat spektaklu, w ton proponowanej przez Prusa zabawy w teatr.

Inauguracja sezonu w Kaliszu wypadła więc nad wyraz udanie, nie gorzej niż przed rokiem, kiedy to właśnie o teatralnym Kaliszu zrobiło się w Polsce głośno. I gdy nazajutrz przyszło mi śledzić inauguracyjny spektakl Poznania w „Olimpii” „Koniec księgi VI” Broszkiewiczca ciągle przychodził mi na myśl ten wciąż rosnący dystans dzielący sceny poznańskie, od ambientnego i pełnego inwencji teatru młodych w Kaliszu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu — „Śluby panieńskie”, komedia Aleksandra Fredry w reżyserii Macieja Prusa i scenografii Łukasza Burnata. Premiera 9 X 1971 r.

Do najbardziej znamienitych propozycji, dotyczących generalnych porcji rozwoju gospodarczego kraju należy zawarta w Wytycznych sugestia, aby w pięcioleciu 1971 — 75 wyraźnie przyspieszyć tempo wzrostu produkcji środków konsumpcyjnych (tzw. grupa „B”) przy jednoczesnym zwolnieniu tempa wzrostu produkcji środków produkcyjnych (grupa „A”). Propozycja ta jest logiczną konsekwencją podst. w wych założen rozwojowych naszej gospodarki, zmierzających do przyspieszenia poprawy warunków życiowych społeczeństwa.

Wyroby zaliczane do wspomnianej grupy B, to nie innego, jak owa „masa towarowa”, która ma zaspokajać rosnący popyt. Od jej ilości zależy realność wzrostu zarobków. Można więc zapytać od razu, dlaczego nie przewidywa się do konania głębszego manewru. Dlaczego np., mimo pewnych zmian w proporcjach, zachowuje się nadal wolniejsze tempo wzrostu produkcji grupy B, zamiast dać jej zdecydowane pierwszeństwo?

Dlaczego nie szybciej

Odpowiedź nie jest łatwa, jako, że cały problem jest skomplikowany. Oczywiście nie wchodzi tu w rachubę względy teoretyczne. Istotnie, sądząc dawniej, że prawo wością rozwoju gospodarki socjalistycznej musi być szybsze tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania.

W poszukiwaniu trafnych rozwiązań

Środki produkcji i dobra konsumpcyjne

Produkcję środków wytwarzania rozwijaliśmy do tej pory znacznie szybciej niż środki konsumpcyjne. W pięcioleciu 1960 — 65 różnica wynosiła około 22 punktów, w następnym — nawet około 23 punktów. W grupie A przyrost wyniósł około 59 proc., w grupie B tylko 36 proc.

Na pewno są okresy — te zwłaszcza o szczególnie szybkiej industrializacji — kiedy duża rozpiętość może być uzasadniona. Na pewno jednak taka, jaką obserwowaliśmy osłabła, uzasadnienia już nie miała. W jej następstwie udział produkcji dóbr konsumpcyjnych w globalnej produkcji naszego przemysłu spadł bardzo szybko. W 1960 roku wynosił jeszcze przeszło 40 proc., w 1970 już tylko 33,7 proc. Tendencję tę trzeba było zahamować i realizacja Wytycznych ją zahamuje. Czy proponowana w przedzjazdowym dokumencie różnica 10 punktów (przyrost produkcji grupy A — 52 proc., i grupy B — 42 proc.) jest granicą tego, na co możemy sobie pozwolić, to rzecz do dyskusji. Być może wskazuje ona możliwość jakiejś dalszej korekty. Nie należy jednak przynuszać, aby mogła to być korekta daleko idąca.

Wynika to — jak wspomnie-

liśmy — przede wszystkim z istniejących realiów gospodarczych. Przemysł wytwarzający dobra konsumpcyjne pracuje u nas przy pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. Przewiduje się w nim bardzo znaczne inwestycje — ich efekty przyjdą dopiero pod koniec pięciolecia albo po 1975 roku. W grupie B mieszczą się także przetwory spożywcze, a w tym wypadku wzrost produkcji zależy od rolnictwa, które z natury rzeczy nie może rozwijać się w nazbyt szybkim tempie.

Grupa „A” — także dla ludzi

Z drugiej strony konieczność szybkiego rozwijania produkcji środków wytwarzania, czyli grupy A, wynika z zawartych w Wytycznych zamiarów inwestycyjnych. Jeżeli proponuje się, aby nakłady inwestycyjne wzrosły w latach 1971 — 75 o około 42 proc., oznacza to, że musimy wyposażenie dla nowych obiektów: dla fabryk przemysłu maszynowego i chemicznego, hutnictwa i górnictwa. Inaczej mówiąc, decydując się na taki podział dochodu narodowego, w którym udział akumulacji pozostanie znaczny — musimy założyć również

znaczne tempo przyrostu wytwarzania środków produkcyjnych.

Wiele uwagi poświęca się u nas omówionej wyżej sprawie podziału produkcji na grupy A i B. Mniej natomiast uświadamiamy sobie, jak różnicowana jest produkcja, zaliczana do pierwszej z tych grup. Kryją się w niej bowiem zarówno maszyny i artykuły, które w dalszej kolejności służyć będą znowu wytwarzaniu środków produkcji (np. obrabiarki, kwas siarkowy) — jak i takie, które posłużą do zwiększania produkcji dóbr konsumpcyjnych, np. maszyny dla przemysłu spożywczego, włókna sztuczne itp.

Jeśli więc dyskutować o dysproporcjach, to należałoby się przywrócić dokładniej, z czego właściwie składa się u nas ta wielka grupa, nazwana grupą A. Należałoby też wewnątrz niej dokonać dość znacznych przegrupowań na rzecz zwiększenia udziału tych środków produkcji, które przeznaczone są dla przemysłu konsumpcyjnego.

Taki wniosek nasuwa się z Wytycznych przedzjazdowych. W takim też kierunku idą pewne konkretne zamierzenia. Dyskusja przedzjazdowa powinna je uściślić.

MIROSLAW KOWALEWSKI

Życie pod dyktando pracy

Gospodarowanie czasem zależy od wielu czynników wyznaczających miejsce i rolę człowieka w społeczeństwie. Najmniej czasu wolnego mają w Polsce kobiety pracujące, a najwięcej mężczyźni bierni zawodowo. Wśród kobiet czynnych zawodowo występuje jednoznacznie najwyższy odsetek osób nie dysponujących wolnym czasem w ogóle. Jest rzeczą interesującą, że w kategorii kobiet nie pracujących oraz pracujących mężczyzn zarówno ogólne rozmiary czasu wolnego, jak i odsetek osób korzystających z tego czasu są podobne. Kobiety biernie zawodowo, a więc z reguły prowadzącymi gospodarstwa domowe, zajęcia obowiązkowe zajmują bowiem niewiele mniej czasu — przeciętnie u badanych 47 minut — niż praca mężczyźniom zawodowo czynnym. Zajęcia obowiązkowe najbardziej obciążają jednak budżet czasu kobiet pracujących, co odbija się ujemnie na wykorzystaniu przez nie czasu wolnego. Dla kobiet czynnych zawodowo czas związany z pracą i czas obowiązkowy wynosi łącznie 692 minuty na dobę, wobec 589 minut dla pracujących mężczyzn. 363 minuty dla mężczyzn nie pracujących i 525 minut dla nie pracujących kobiet. Prace domowe występują niemal we wszystkich budżetach czasu kobiet, przy czym kobiety pracujące przeznaczają na ten typ zajęć przeciętnie 2 godziny i 24 minuty mniej od kobiet biernych zawodowo.

Przeciętny okres trwania podstawowych typów zajęć w dużym stopniu uzależniony jest od dnia tygodnia. Osoby

biernie zawodowo zajmujące się czynnym zawodowo zajęciem obowiązkowe najwięcej czasu pochłaniają w sobotę (2 godziny i 51 min.), nieco mniej w niedzielę, a najmniej — w pozostałe dni tygodnia (2 godziny i 32 minuty). Wśród osób biernych zawodowo sytuacja kształtuje się inaczej: przeciętny czas przeznaczony na tego typu zajęcia w sobotę nie odbiega od czasu, jaki poświęca się im w pozostałe dni powszednie (5 godzin i 43 minuty), podczas gdy w niedzielę czas zajęć obowiązkowych ulega skróceniu o ponad trzy i pół godziny. Mimo tak znacznego spadku czasu trwania tych zajęć, pochłaniają one jednak im jeszcze o 42 minuty więcej czasu niż osoby biernie zawodowo czynnym.

Również pomiędzy częstotliwością i czasem trwania zajęć kulturalnych, a typem dnia tygodnia istnieje daleko idąca zależność. W dzień powszedni (dla obu kategorii badanych osób) tego typu zajęcia trwają najkrócej. W sobotę przeznaczony na nie czas wydłuża się przeciętnie o około pół godziny, w niedzielę natomiast — w porównaniu ze zwykłym dniem powszednim — wśród osób czynnych zawodowo następuje wzrost czasu trwania zajęć kulturalnych o ponad półtorej godziny, zaś wśród osób zawodowo biernych — o 1 godzinę i 20 minut. Niedziela przeznaczana jest głównie na życie towarzyskie, spacer, praktyki religijne, prace w ogródku itp.

Na gospodarowanie czasem istotny wpływ mają stan cywilny i stan rodzinny. Tak np. zajęcia obowiązkowe w kategorii pracujących mężczyzn najczęściej wykonywane są przez mężczyzn

żonatych, posiadających dzieci. Dane potwierdzają ogólnie znany fakt, że w małżeństwie kobieta, zwłaszcza nie pracująca, przejmując na siebie większość zajęć obowiązkowych, wynikających z prowadzenia gospodarstwa domowego, ale także ze sprawowania opieki nad potomstwem. Sam fakt małżeństwa, nawet wówczas, gdy nie ma dzieci, obciąża przede wszystkim budżet czasu kobiety. Małżeństwo obniża ilość kontaktów towarzyskich oraz nie sprzyja tym formom wykorzystania wolnego czasu, które związane są z nieobecnością w domu. Rozwija natomiast te, które nie odrywają od domu, jak telewizja, radio, rozmowy z członkami rodziny, czytelnictwo itp.

Najbardziej obciążone obowiązkami są osoby w wieku 25–44 lata. W tym bowiem okresie zazwyczaj ludzie zakładają własne rodziny, rodzą potomstwo, usamodzielniają się w sensie ekonomicznym i mieszkaniowym. Najwięcej czasu wolnego posiadają osoby najmłodsze i najstarsze, a najmniej osoby w średnim wieku.

Istnieje także dość ścisły związek pomiędzy sytuacją ekonomiczną a sposobem wykorzystania czasu. Z badań wynika, że w miarę poprawy sytuacji ekonomicznej, wśród czynnych zawodowo mężczyzn wzrasta odsetek osób wykonujących zajęcia obowiązkowe, przeciętna ilość czasu związanego z pracą wykazuje tendencję spadku, a ilość czasu wolnego tendencję wzrostu. Natomiast wśród kobiet czynnych zawodowo maleje przeciętny czas zajęć obowiązkowych, wzrasta odsetek osób dysponujących czasem wolnym oraz wzrasta także ilość czasu wolnego.

Na gospodarowanie czasem ponadto wpływ mają warunki mieszkaniowe. Zamieszkanie w mieszkaniu określonej wielkości łączy się bowiem zazwyczaj z przejmowaniem — w mniejszym lub większym zakresie — stylu życia przeważającego w danym typie miasta. Tak np. w aglomeracji wielkomiejskiej, gdzie kontakty pomiędzy poszczególnymi mieszkańcami są anonimowe, presja otoczenia na zachowanie i opinii jednostek jest niewielka, natomiast w małym miasteczku jest ona znaczna. Innym przykładem są dojazdy do pracy, które w dużych miastach powodują wzrost ilości czasu związanego z pracą. Za ten czas związany z pracą w małych miastach — w porównaniu z miastami większymi — jest nieco krótszy.

(Interpress)

Ciekawy przegląd teatrów studenckich

17 bm. rozpocznie się we Wrocławiu kolejny Międzynarodowy Festiwal Teatrów Studenckich. W gronie najciekawszych awangardowych scen z całego świata wystąpi również — obok wrocławskiego „Kalam-bura”, Studium Pantomimy Po litechniki Szczecińskiej oraz „Gongu-2” — poznański Teatr Ósmego Dnia ze swym nowym, prezentowanym już przed dwoma tygodniami na festiwalu w Zagrzebiu i tamże nagrodzonym, spektaklem pt. „Jednym tchem” według tekstów poetyckich Stanisława Barańczaka. Będzie to już 25 festiwalu poznańskiego teatru, który ostatnio ciekawie broni honoru poznańskich scen studenckich na dziełach siałkach rozmaitych przeglądów i festiwalu i rzeczywiście wiele ma już do powiedzenia nie tylko w zakresie formy teatralnej, ale także treści. Najlepszym tego dowodem jest zresztą właśnie zwarty, ekspresyjny i zaangażowany w nasze sprawy, spektakl, z którym jedzie na wrocławski festiwal.

Tak szczęśliwie się składa, że również publiczność teatralna Poznania będzie miała okazję poznać w obszernym wyborze prezentowane we Wrocławiu zjawiska teatralne, 15 bm. w „Klubie pod Maskami”, wystąpi, w drodze na festiwal, amerykański zespół „The Caravan Theatre” ze swym spektaklem pod szokującym nieco tytułem „Jak stworzyć kobietę?”. 28 bm. w sali Teatru „Marek” gościć będzie Vedene Divaldo z Czechosławii z własną inscenizacją Ghelderode’a, a 30 bm. Tubingen. Zimmertheatre z NRF z widowiskiem scenicznym wg Handkego. Te go samego dnia zobaczymy również w „Klubie pod Maskami” zespół angielski „Grass Roots” z widowiskiem zatytułowanym „Tra-wa”, 2 listopada w „Klubie pod Maskami” wystąpi międzynarodowy zespół awangardowy Kiss Group, a 4 listopada francuski teatr Che-ne Noir z widowiskiem pt. „Auro-ra”. Spodziewany jest także zespół austriacki „Komediant”, który ma wystąpić w Poznaniu w sali „Marek” 27 bm.

W ramach przeglądu spektakli studenckich wystąpią również oba czołowe zespoły poznańskie. 25 bm. Teatr „Nurt” z inscenizacją „Pta-ków” Arystofanesa, a 3 listopada Teatr Ósmego Dnia ze wspomnianym na wstępie widowiskiem pt. „Jednym tchem”. Przy okazji, na prośbę kierownictwa tego teatru, informujemy, że ogłasza on nabór nowych członków do zespołu.

(ob)



FILM

Życie motyla

„MODELKA” — film produkcji węgierskiej. Scenariusz: Istvan Kardos. Reżyseria: Janos Rozsa. Wykonawcy: „M” — Eva Vodiczkova, jej córka — Tundi Kassal, nauczycielka — Judit Halasz, rzekomy ojciec — Janos Koos, rekrut — Lajos Belazssovits, Holender — Gyula Benko, archeolog — Dezso Garas, automobilista — Gyorgy Bar-di i Istvan Bujtor.

Kinematografia węgierska „zepsuła” nas nieco w ostatnich latach prezentując szereg dzieł ambitnych i zrealizowanych w sposób nowatorski. Dlatego być może, oglądając film węgierski mamy teraz dość wysokie wymagania i łatwo o rozczarowanie. Chyba takie jednak będzie wrażenie bardziej wymagającego widza, gdy obejrzy „Modelkę” — drugi film młodego reżysera Rozsy, którego debiut pt. „Grymasy” oglądaliśmy kilka lat temu. Wówczas Rozsa przedstawił nam finezyjną opowieść o przeżyciach sześciolatniego chłopca w zeknięciu ze światem dorosłych. W „Modelce” znajdujemy kontynuację tamtej tematyki. Teraz bowiem idzie o dziewczynkę, której mama jest piękną modelką, żyjącą daleko w stolicy i odwiedzającą córeczkę, wychowującą się na wsi u dziadków, tylko w weekendy bądź podczas wakacji. Córeczka cierpi na niedostatek uczuć matczynych pogłębiany nadto brakiem ojca, jest bowiem dzieckiem nieślubnym.

Klasyczny więc wyciskacz łez. Matka także odczuwa mocno wyrzuty sumienia z powodu takiego traktowania swojego dziecka, ale nie potrafi wyzwoić się z więzów świata, w którym się znalazła. Wie doskonale, że nie daje dziecku nawet minimum tego, co ono potrzebuje (nie w sensie materialnym, tu wszystko jest w porządku, lecz w sensie uczuciowym), a z drugiej strony dziecko nieraz mocno zakłóca jej życie motyla. Bo nasza modelka nie stroni od flirtów, a już w

okresie wakacji zmienia kochanków codziennie. Nieraz jej w tym przeszkadza coraz więcej rozumiejąca córeczka, ale i tak ilościowo rzecz traktując, modelka przeżywa więcej przez to jedno lato, niż niejedna kobieta przez całe życie.

Czy jednak jest z tym szczęśliwa? Na tak sformułowane pytanie twórcy odpowiadają: „oczywiście nie” i oglądamy pod kołnierz frustrację pięknej modelki w stadium ostatecznym, która mogła być wyrażona już tylko w postaci fiołki tabletek nasennych zażytych przez mamę.

Sprawa jest, niestety, potraktowana bardzo płytko i nie budzi nawet łez. Zawiodła reżyseria, która nie potrafiła z wielu obiecujących fragmentów sklecić sensownej, przekonującej całości. A we fragmentach film jest doprawdy pomysłowy i dobry. Jest w nich nieraz sporo dowcipu, jest wiele fantazji wtedy, gdy oglądamy świat oczami dziecka.

Być może najlepsze w filmie są sceny z pokazów mody. Czecho-słowacka gwiazda Eva Vodiczkova urodą i sylwetką może rzeczywiście konkurować z BB. Otdoż na tych pokazach obnaża się jeden z wielkich mitów naszej współczesności — modę. Pustota tej nieustającej przebieganki, kult kolorowych szmatek, bezadziejnie nudna rola tych, które owe szmatki przed publicznością obnoszą — to chyba zrobiono w filmie najlepiej.

Jest też sporo dobrych kolorowych zdjęć. Okolice Balatonu wyglądają nawet lepiej niż w rzeczywistości. Tak więc pod względem reklamy wczasów nad węgierskim morzem oraz reklamy węgierskiej mody, film jest bez zarzutu. Pod innymi względami, niestety, nie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Przeciw marnotrawstwu

DO REDAKTORA GŁOSU

Artykuł w „Głosie Wielkopolskim” z dn. 1. 9. 1971 r. pt. „Marnotrawstwo opłacane importem”. Gdy wyrzuca się chleb” zmobilizował mnie do napisania szeregu myśli, które mi się nagromadziły przez wiele lat i szereg obserwacji, poczynionych w podróży po kraju i zagranicą.

Wyrzucany chleb zawsze mnie razi. Dawniej w Polsce był zwyczaj, że gdy chleb upadł na ziemię trzeba go było pocałować i przeprosić, bo to grzech go nie uszanować, a co dopiero wyrzucać na śmieci. Niestety, nasz wspólny żył ni pyłowiec traci bardzo na smaku, gdy czerstwiej Rada na to, aby trzymać go w plastikowym opakowaniu. Ma to jednak u nas tę wadę, że podrażać będzie zapewne cenę go najpotrzebniejszego artykułu codziennego wyżywienia. Lepiej rada, wydaje się, wypiekać w mniejszych wymiarach, na przykład ćwierćkilówki.

Nie tylko chleb się u nas marnotrawi. Wiele śmietany idzie do zlewu, a także nieraz mleka, wędlin i jarzyn. Ser i wędliny cienko krajane trudno u nas kupić, bo nie ma odpowiednich maszyn czy noży. Ze zdumieniem przyglądałam się rzemieślnikowi we Włoszech, który krajął na maszynce szynkę czy polędwicę tak cienko jak panie rek, a jeszcze wybredni klienci prosili o cieńsze kawalki, co też on z uśmiechem wykonał, przeregulowawszy odpowiednio maszynę. A dlaczego nie spróbuje się tartego sera tak przydatnego do wielu potraw. Wszak to można dostać za granicą i oszczędzić pracy paniom pracującym.

Podobnie z jarzynami. Kiedyś dziwiłam się tytułowi pra-

cy naukowej pewnego Instytutu Naukowego w Anglii, której celem było wychodzenie marchewki o korzeniu bardzo wyrównanej wielkości i takiej, by trzy marchewki mogły się zmieścić w płaskiej puszcze do konserw. Chodziło o porcję na jedną osobę, czy do jednej zupy i jednocześnie, żeby można było płasko zapakować w teczkę z papierami. To samo do tych dżemów, konfitur, słoików z marynatami, wszystkiego, jak się chce, można kupić w małych porcjach. Dlaczego u nas przestano pisać pułduszkowskie przeciery pomidorowe sprzedawać w małych płaskich puszkach?

A kto myśli o oszczędzaniu sily ludzkiej. Taka, może najciekawsza i najprzykrzejsza robota — wywożenie śmieci. Weźmy dla przykładu Holandię. Tam nie każdy dom, ale każde mieszkanie posiada dwa pojemniki standardowe, ale 2–3 razy mniejsze i przez to lżejsze od naszych. Stąd nie ma trudności z robotnikiem do tej roboty. Nie potrzeba tak jak u nas silacy. Z każdego mieszkania rano ktoś wynosi jeden pojemnik na punkt zwózki i tam go zostawia, a wieczorem wnosi pusty, podczas gdy drugi pojemnik się napienia do następnego rana. Nie potrzeba z kulem wracać. Oczywiście to dotyczy domów bez kanalizacji do śmieci.

Albo inna sprawa. Sily ludzka we Włoszech od dziecka jest oszczędzana. Dzieci uczęszczające do niższych klas noszą do szkoły tylko jedną książkę. W niej jest zgrupowany cały materiał programu historii, geografii, przyrody, arytmetyki itd. A u nas, też nasze biedne dzieci muszą nosić kilogramy makulatury, bo przecież w większości, co jest w podręcznikach, no koleji się nie wykorzystuje.

Czyżby u nas nie można tych braków wypełnić? Wydaje się, że to są rozwiązania proste, ale musi ktoś o tym pomyśleć i to zorganizować.

J. P.

(imię i nazwisko, znane redakcji)

J. SIEMIONOW

17 minut wiosny

INFORMACJA DO ROZMYŚLANIA
(Schellenberg)

Z partyjnej charakterystyki członka NSDAP, kierownika wydziału VI RSHA Waltera Schellenberga: „Prawdziwy Aryjczyk. Charakter nordycki, odważny, twardy. Z przyjaciółmi i kolegami w pracy otwarty, towarzyski, przyjacielski. Bezlitosny w stosunku do wrogów Rzeszy. Wzorowy w życiu rodzinnym. Kandydatura żony została zatwierdzona przez Reichsfuehrera SS. Związków kompromitujących go nie miał. Wspaniały sportsmen. W pracy dał się poznać jako wyróżniający się organizator...”

Prawdopodobnie poza swoim masażystą, doktorem Kerstem, Himmler wierzył jak sobie samemu tylko Schellenbergowi. Obserwował go od początku lat trzydziestych, gdy Schellenberg jeszcze uczył. Wiedział, że ten dwudziestotrzyletni piękny mężczyzna, po nauce w kolegium jezuitskim, ukończył uniwersytet i został historykiem sztuki. Wiedział także, że jego ulubiony profesor na uniwersytecie był Żydem. Wiedział też, iż Schellenberg początkowo wyśmiewał szczytne ideały narodowego socjalizmu i nie zawsze dobrze wyrażał się o Fuehrerze. Schellenbergowi zaproponowano pracę w wywiadzie w tym okresie, gdy zaczynał powoli rozczarowywać się postawą niemieckiej inteligencji. Przyjął więc propozycję Heydricha.

Jego chrztem bojowym był tzw. „Salon Kitti”. Szef policji kryminalnej Nebe wytypował ze swojej kartoteki do tego salonu, najbardziej eleganckiej prostytutki Berlina, Monachium i Hamburga. Potem na polecenie Heydricha wyszukał ładne, młode żony dyplomatów i wyższych wojskowych, kobiety, które były zmęczone samotnością (mężowie ich spędzali dni i noce na nadarach, podróżowali po Niemczech, wyjeżdżali za

granicę). Żony nudziły się, żony pragnęły rozrywki. Znajdowały też rozrywkę w „Salonie Kitti”, gdzie zbierali się dyplomaci z Azji, Ameryki i Europy.

Eksperci wydziału technicznego Służby Bezpieczeństwa Rzeszy zorganizowali w tym salonie podwójne ściany i umieścili w nich aparaty podsłuchowe i do zdjęć. Idee Heydricha wcielił w życie Schellenberg, był on gospodarzem tego salonu, pełniąc rolę światowca — rajfura.

Werbunek szedł w dwóch kierunkach: skompromitowani dyplomaci zaczęli pracować w wywiadzie u Schellenberga, a skompromitowane żony wojskowych, różnych osobistości i działaczy Trzeciej Rzeszy kierowano do resortu szefa Gestapo, Muellera.

Samemu Muellera nie dopuszczono do pracy w salonie; jego chłopski wygląd i wulgarnie żarty mogły odstraszyć gości. Wtedy właśnie poczuł swoją zależność od dwudziestopięcioletniego chłopca.

— Myśli, że ja zacznę chwytac za uda te jego puszczałskie — powiedział Mueller do swojego pomocnika — szkoda wysiłku. W naszej wiosce na takie baby mówiło się po prostu: glista.

Gdy więc pewnego razu pani Heydrich w czasie dłuższej nieobecności męża, zadzwoniła do Schellenberga i poskarżyła mu się na nudę, a on zaproponował jej przejażdżkę za miasto, Mueller, który dowiedział się o tym niezwłocznie, uznał, że już najwyższy czas skrócić kark temu łalusiowi. Nie należał do grupy tych „weteranów” w Gestapo, którzy lekceważyli Schellenberga, uważając go za nie poważną figurę — Piękniś — wypożyczą z biblioteki książki po łacinie i hiszpańsku, ubiera się jak elegant, nie kryje się ze swoimi romansami, chodzi po Prinzalbertstrasse piechota, zwalniając samochód. Gada, śmieje się, pije... Czy tak postępuje poważny wywiadowca?...

Prosty, chłopski, szybko jednak reagujący na wszystko co nowe — umysł Muellera podpowiedział mu, że Schellenberg jest w ich szeregach pierwszym przedstawicielem młodego pokolenia i że taki beniaminek może przyciągnąć za sobą innych.

(cdn)

A. Trochanowski zastąpi H. Łasaka na trasie Wyciągu Pokoju

Komisja sportowa PKOl kontynuuje serie posiedzeń, poświęconych analizie planów szkoleniowych, ocenie startów w najważniejszych imprezach oraz omówieniu koncepcji szkoleniowych poszczególnych dyscyplin sportu w końcowym etapie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich.

Stwierdzono prawidłowe planowanie i pełna realizacja nakreślonych zadań szkoleniowych w kolarstwie szosowym. Dzięki temu szosowcy uzyskali zadowalające wyniki na arenie międzynarodowej a głównie w mistrzostwach świata, gdzie drużyna polska wywalczyła brązowy medal.

Co nowego u laskarzy?

Do Polski przybył z Anglii na kilkunastodniowy pobyt przewodniczący Polskiego Funduszu Olimpijskiego w Londynie p. Antoni Smordowski. Złożył on wizytę w Polskim Związku Hokeja na Trawie. Patronuje on bowiem naszej ekipie olimpijskiej w jej przygotowaniach do ewentualnego występu na Igrzyskach w Monachium w 1972 r. P. Smordowski przywiózł 12 tysięcy piłek hokejowych. Obecnie nasz gość przebywa w władz sportowych w Warszawie by znowu powrócić do Poznania i odwiedzić swoje rodzinne strony w Lesznie.

W związku z przygotowaniem naszej reprezentacji do międzynarodowego turnieju, który w dniach 5-7 listopada br. odbędzie się w Rzymie, przewidziano w Poznaniu zgromadzenie dla naszej kadry. (x)

Dlaczego grał W. Lubański

Dużym zaskoczeniem dla warszawskich sympatyków piłkarstwa, przybyłych na mecz Gwardia - Górnik, był udział w grze Włodzimierza Lubańskiego. U kontuzjowanego piłkarza lekarz klubowy Górnik dr Korycki stwierdził podejrzenie odprysku kości i zalecił założenie opatrunku gipsowego. W środę przed południem Lubański został jeszcze raz dokładnie zbadany przez konsylium lekarskie i uzyskał zgodę na grę pod warunkiem unikania ostrych pojedynków.

Natychmiast po powrocie na Śląsk Lubański zostanie zbadany w klinice urazowej w Piekarach i istnieje realne podejrzenie, że nie będzie mógł wstąpić w najbliższych spotkaniach. (PAP)

dalekopisem

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW EUROPY

Irlandia Półn. - ZSRR	1:1
Walia - Finlandia	3:0
Szwajcaria - Anglia	2:3
Szkocja - Portugalia	2:1

4:0 DLA ZSRR

W eliminacyjnym meczu do przyszłorocznego turnieju olimpijskiego, Związek Radziecki pokonał Austrię 4:0 (2:0). (U)

I liga piłkarska

Ruch - Legia 2:1 (1:1)	
Zagłębie S. - ŁKS 1:1	
Gwardia - Górnik 1:1	
Stal M. - Stal R. 3:0	
Wisła - Polonia 3:0	
Zagłębie W. - Pogoń 1:0	
Zmierzanie - Odra 0:3	

II liga piłkarska

ROW - MZKS 1:0	
Śląsk - Szombierki 2:0	
Star - Start 2:2	
Katowice - Urania 1:1	
AKS - Zawisza 0:1	

1. Górnik	14:4	12-3
2. ROW	13:5	13-7
3. Lech	12:6	6-1
4. MZKS	11:7	8-5
5. Katowice	10:8	7-5
6. Urania	9:9	9-6
7. Śląsk	9:9	6-4
8. Piast	9:9	11-15
9. Start	8:10	11-11
10. Włókniarz	8:10	7-8
11. Star	8:10	13-16
12. Zawisza	8:10	6-9
13. Motor	8:10	5-8
14. Hutnik	7:11	5-9
15. AKS	5:13	4-10
16. Garbarnia	5:13	3-9

Boks

Zagłębie Konin walczy o II ligę

Sezon bokserki w całej pełni. Zespoły I i II ligi oraz klas niższych rozgrywa swoje mistrzostwa. Walczyki eliminacyjne o wejście do II ligi, w których województwo poznańskie reprezentowane jest przez dwa zespoły - Prose Kalsz i Zagłębie Konin.

Duże szanse na awans ma zespół Zagłębia Konin, który w ostatnim niedziale w bardzo przekonujący sposób pokonał drużynę RKS Ruda Łódź 16:2 (a nie poniósł porażki, jak to mylnie podaliśmy w śródowym numerze „Głosu” za co zawodników i kibiców Zagłębia serdecznie przepraszamy). W meczu z Rudą aż siedem walk zakończyło się przed czasem. Zawodnicy Zagłębia byli do tego spotkania bardzo dobrze przygotowani i demonstrowali bogatą repertuar ciosów. Swoje walki z zawodnikami Zagłębia wygrał: Stanisławski, Zbyszewski, Ciuśniak (udany debiut), Filipiak, Koszał, Ziarniewicz i Kusakowski. Ponadto Kruk z Zagłębia zdobył punkt walkowerem ponieważ lekarze nie dopuścili do przebiegu walki. Jedyna porażkę poniósł Grabarek, który przegrał stosunkiem głosów 1:2. W walce lekkiej sędziowie uznali walkę za nieodbyłą z powodu pęknięcia łuku brwiowego zawodnika Rudy w pierwszych rundzie.

Sześć zespołów walczyących w drugiej grupie eliminacyjnej o wejście do II ligi, rozegrano już po siedem pojedynków.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

1. Metal Tarnów	10	+34
2. Lublinianka	10	+30
3. Zagłębie	9	+24
4. Górnik Pszów	8	-2
5. Polonia W-wa	3	-29
6. RKS Ruda	2	-64

Najbliższe swoje spotkanie Zagłębie rozegra 24 bm. z Polonią Warszawa u siebie. Ten mecz bokserzy konińscy powinni bez większych trudności rozstrzygnąć na swoją korzyść, natomiast znaczenie trudniej będzie z dwoma ostatnimi przeciwnikami w walkach eliminacyjnych. 7 listopada Zagłębie wyjeżdża do Lublinianki, natomiast 21 listopada przyjmie u siebie Metal Tarnów. Wszystkie walki zależeć będzie od listopadowych spotkań. Warto tu dodać, że 24 bm. dojdzie do bezpośredniego pojedynku Lublinianki z Metalem. Ten mecz wiele wyjaśni.

Walkami drużyny Zagłębia o wejście do II ligi emocjonuje się wielu kibiców z samego Konina i okolicznych miejscowości. W ostatnim czasie mieli oni powodów do zadowolenia z postawą swoich bokserów. Na mistrzostwach Polski seniorów Zagłębie wprowadziło do finału 9 zawodników, z których 6 zdobyło tytuły mistrzów Wielkopolski. Również młodzież bokserka Konina snuje się bardzo dobrze. Na wojewódzkiej spartakjadzie młodzież zdobyła oni 4 złote, 3 srebrne i 3 brązowe medale. Trenerem bokserów Zagłębia jest wielokrotny reprezentant Polski, doskonały ongiś zawodnik Tadeusz Grzelak. (s)

Praca Nauka

Pomoc domowa potrzebna na stałe, pokój oddzielny. Aleja Wielkopolska 11. 21321g

Udzielam lekcji matematyki. Poplińskich 6 m. 1. tel. 310-96. 21538g

Wpisy na kursy zaoczne (korespondencyjne) kreślenia budowlanych, konstrukcyjnych maszynowych, kosztorysowania - przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza” Kraków, Westerplatte 11. K6271

Kupno Sprzedaż

Kupię oryginalną przyczepę do MZ, względnie jawną, z przyczepką Kowalczyk, Prusce, poczta Runowo pow. Wągrowiec. 19991g

Sprzedam krowę, wysoko cielną, Złotkowo 13 za Suchymłosem. 21369g

Sprzedam szafę 4-drzwiową jasną, pokój stołowy, inne. Jarochońskiego 53 m. 1, wejście z Winklera, godz. 19-21. 21308g

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19447g

Fortepian Bechstein - piękny ton - sprzedam. Poznań, Chwaliszewo 70 m. 9, Czarnaśki. 21463g

Sprzedam tanio szynszyle. Adam Adamski, Kraków, Mogilska 86. K8022

Karakuly sztuczne popielate 650,- za metr, sprzedam. Głogowska 124 m. 9, godz. 16-19. 20394g

Fortepian zagraniczny, szafa kuchenna i różne meble - sprzedam. Fietz - Dzierżyńskiego 3 m. 1. 20558g

Sypialnię białą stylową - tanio sprzedam. Telefon 322-42, godz. 17-21. 20117g

Sprzedam taksometr Poltax i kuźnię połową. Poznań, ul. Chelmińska 14 m. 1. 19007gpr

Sprzedam działki zatwierdzone pod budowę. Leszno, Klonowicza 10. 1801p

Sprzedam sypialnię, cena 3.500 zł. Waliński, ul. Strzelecka 21 m. 3. 19955g

Sprzedam pianino - płyta metalowa, łózka, toaletkę, nocne stoliki. Poznań, Miła 17 m. 3. 19948g

Sprzedam długą suknię ślubną na sznurku. Osoba. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dnia 20011g

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

ZAWIADAMIA

że z powodu inwentury sklep i magazyny sprzętu rolniczego przy ulicy Głogowskiej nr 18 i 25

będą zamknięte

od dnia 21. X. 1971 r. do 21. XI. 1971 r. Odbiorców prosimy o poczynienie zakupów przed inwenturą. K7982

Przetargi

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pok. 314 - ogłasza, że w dniu 20 października 1971 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiej 116/2 - odbędzie się I LICYTACJA SAMOCHODU marki „Warszawa” M-20 oszacowanego na kwotę 40.000,- zł, należącego do dłużnika Arystarcha Melchizedeka Pospiecha. Samochód oglądać można w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej podanym. K7906

OBWIESZCZENIE

„MOTOBYT” Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań Antoninek, ul. Goryslawa 9 zawiadamia, że w dniu 25. X. 1971 r. o godz. 9 w lokalu przedsiębiorstwa (J. w.) - odbędzie się:

I LICYTACJA

L. p.	Marka	Nr siln.	Nr podw.	wytw.	Cena
1.	Warszawa M-20	20-247655	88079	52.174	
2.	Warszawa M-20	219047	114971	32.609	
3.	Zuk A-03	120637	18724	34.239	
4.	Motocykl MZ-ES 250	220616	118280	10.435	
5.	Zuk A-05	210039	42481	82.174	
6.	Nysa 501	223388	30603	35.462	
7.	Warszawa Pick-up	230680	149261	35.870	
8.	Warszawa 204	20-024139	14621	32.609	
9.	Zim-Gaz 12	846973	07685	61.957	
10.	Humber Super Snipe	B-820074	B-820074	115.435	
11.	Volkswagen 1300A	5744570	3502205	108.686	
12.	Warszawa 201	211718	106696	32.609	
13.	Motocykl IMZ M-72	168283	39564	10.435	
14.	Motocykl IMZ M-72	62764	202104	15.652	
15.	Motocykl IMZ M-72	63092	38656	10.435	
16.	Motocykl IMZ M-72	41277	44749	15.652	
17.	Motocykl IMZ M-72	112895	104162	12.174	
18.	Motocykl IMZ M-72	66414	62557	17.391	
19.	Motocykl IMZ M-72	90086	39071	12.174	
20.	Motocykl IMZ M-72	42371	40674	10.435	

II LICYTACJA

21.	Warszawa 203	006551	132783	36.522	
22.	Syrena 104	22004	74253	22.522	
23.	Warszawa 203	068820	122971	22.826	
24.	Warszawa 204	20-190629	135239	36.522	

III LICYTACJA

25.	Warszawa Pick-up	173139	116613	20.924	
26.	Warszawa Pick-up	20-216178	116204	23.913	
27.	Warszawa M-20	20-12884	90480	26.087	
28.	Motocykl IMZ M-72	35596	33324	5.217	
29.	Motocykl IMZ M-72	191674	61247	5.217	
30.	Motocykl IMZ M-72	90757	58756	6.087	
31.	Motocykl IMZ M-72	65688	39468	8.896	
32.	Motocykl IMZ M-72	44069	5.217		
33.	Motocykl IMZ M-72	58997	6.087		
34.	Motocykl IMZ M-72	40705	6.087		
35.	Motocykl IMZ M-72	49887	38480	5.217	
36.	Motocykl IMZ M-72	113171	40158	7.826	
37.	Motocykl IMZ M-72	221738	40628	4.348	
38.	Warszawa M-20	20-120259	92389	26.887	
39.	Warszawa M-20	113433	88820	19.565	

O kupno w drodze licytacji publicznej mogą ubiegać się osoby prywatne, które uiszcza wpłatę w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rejonki na konto bankowe „Motozbyt” PP Poznań-Antoninek NBP IV O/M Poznań nr 1231-6-4094, najpóźniej w przeddzień licytacji. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika pojazdu.

Klient biorący udział w licytacji kilku pojazdów zobowiązany jest wpłacić rejonki na każdy pojazd. Niżej wymienione pojazdy można oglądać: poz. 7 - Państwowy Zakład Unasielenia Zwierząt - Ostrów Wlkp., ul. Prof. Kaliny 93; poz. 25 - Państwowy Zakład Unasielenia Zwierząt - Leszno, ul. Krzywickiego 28; poz. 39 - Centr. Związek Sp. Pracy - Biuro Org. Targów i Reklam - Poznań, ul. Kasprzaka 1.

Pozostałe pojazdy można oglądać w PP „Motozbyt” Poznań - Antoninek, ul. Goryslawa 9 (mag. pojazdów używanych), od dnia 18. X. br. do dnia 28. X. br. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 14, w soboty do 12.

Uwaga! Motozbyt PP nie udziela żadnej gwarancji na sprzedany pojazd i nie odpowiada za tytuł rejonki za wady fizyczne sprzedawanych pojazdów. K7990

Samochody

Auto-Service - Kraszewskiego 30, poleca gwarantowane zabezpieczenie podwozi asfaltem. Specjalność naprawa samochodów Syrena. 18997g

Sprzedam Skodę 1000 MB, przebieg 40 tys. km, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 20009g.

Sprzedam Syrenę 103. Biskupina 129 m. 1, Poldolany. 19944g

Sprzedam okazjynie Warszawę z radem i częściami zamiennymi. Luboń 3, ul. Wł. Skóry 8 m. 3. 19931g

Kupię Fiat 600 do remontu, do 20.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 19934g.

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 401-30. 20017g

Kupię nadwozie samochodu osobowego. Możliwość po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 19966g.

Sprzedam nową Warszawę Combi. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 20139g.

Sprzedam Warszawę. Rynek Łazarski 10a m. 2, od godz. 16. 20161g

KURSY PRZYGOTOWAWCZE na wyższe uczelnie

ORGANIZUJE

Uniwersytet Robotniczy ZMS

w Poznaniu, ulica Nowowiejskiego 29 - tel. 519-97.

Informacji udziela Sekretariat od godz. 15 do 18 (oprócz sobót). K7716



OKUCIA BUDOWLANE Art. ELEKTROTECHNICZNE I SANITARNO - PIECOWNICZE

poleca

SKLEP PSS, ul. Powst. Wielkopolskich 10

(dawn Artyleryjska)

K7349

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Wytwórcze Główników „Tonsil” we Wrześni, ul. Daszyńskiego 2/3 - zatrudnia

MECHANIK - specjalistę od napraw i konserwacji maszyn biurowych. Wymagane kwalifikacje czeladnicze lub mistrzowskie oraz kilkuletnia praktyka w powyższej specjalności.

Oferty prosimy kierować pod adresem Zakładu - w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Informacji o zatrudnieniu i płacy udzieli także Dział Kadr na miejscu. W7574

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych w Niepruszewie zatrudnia zaraz:

- APARATOWEGO w suszarni zielonek i okopowych,
- KOWALA lub MECHANIKA ciągników i maszyn rolniczych,
- ZDUNA.

Wymagane posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych i praktyka w danej specjalności. Wynagrodzenie według UZP obowiązującego w rolnictwie. Możliwość otrzymania mieszkania w nowym budownictwie. Szkoła 8 klasowa, sklep, przystanek PKS na miejscu. Zgłaszać się osobiście w siedzibie Przedsiębiorstwa. W7444

Lokale

Zamienie M-2, pełny komfort oraz duży pokój c. o., ładne położenie, na dwu pokojowe c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 21435g.

Panna pracująca, poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 21349g

Rencistka, poszukuje pustego pokoju, najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 20327g.

Pokój, kuchnia, łazienka, c. o. III pr., ul. Kłono-wa (31 m²), zamienie na 2 pokoje z kuchnią, tylko z c. o., również spółdzielcze. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dnia 19964g.

Kupię pokój wyłączony, Jeżyce - Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 19980g.

Pokój dla licealistów. Ul. Sosnowa 1a, w godz. 16-18. 19993g

Matężstwo, przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 19999g.

Nieruchomości

Sprzedam domek 4-izbowy, wolny, wyłączony, per-ryferie Poznania. Komunikacja miejska, - cena 220.000,-. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 21206g

Kupię parcelę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 19927g.

Sprzedam parcelę ogrodniczą - budowlaną. - Adres wskazać „Prasa”, - Grunwaldzka 19 dnia 19961g.

Kulturalna pani dobrej prezencji, wyższe wykształcenie, na stanowisku, pozna odpowiedniego, wartościowego pana 50-55 lat; wdowca lub kawaler w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dnia 19283g.

W dniu 13 października 1971 r. zmarła

MARIA WINNICZAK

była długoletni pracownik i członek naszej Spółdzielni, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski - Srebrnym Krzyżem Zasługi - Honorową Odznaką m. Poznania.

W naszej pamięci pozostanie jako ceniona towarzyska i koleżanka oraz ofiarna działaczka społeczna.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd - POP PZPR - Rada Zakładowa Rada Spółdzielni - Wnioskodawcy Spółdzielni Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej w Poznaniu. K8046

Dnia 13 października 1971 r. po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przetrzymawszy lat 57, sp.

